

№ 227.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Marka P.
Czw. św. Pelagii.
Piąt. św. Dyonizego.
Sob. św. Franciszka B.
Niedz. św. Wincentego.
Pon. św. Maksymiliana.
Wt. św. Edwarda Kr.

Wschód s. godz. 6 m. 12
Zachód s. godz. 5 m. 25
Dług dnia godz. 11 m. 11
Ubyło dnia godz. 5 m. 34

Cena prounumeraty:

w Ł.O.D.Z.I:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z-przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I-ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 7 października 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkę; w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Jak upadło Leodyum.

Zdobycie miasta i twierdzy belgijskiej Leodyum (po francusku Liege, po niemiecku Lüttich), bohatercko bronionej przez belgijczyków i niemniej zażarcie atakowanej przez Niemców, opłaciła jedna i druga strona potokami krwi, stosami trupów.

Rodzaj obwarowań, zastosowany w tej twierdzy, skrytykował jeden ze znamienitszych strategów francuskich już temu rok czy dwa lata.

Dawniejsze fortece były otaczane murem warownym; na zewnątrz tego muru wznoszono forty, czyli samoistne obwarowania, stanowiące jakby oddzielne forteczki.

Mur taki jest niewątpliwie bardzo kłopotliwy dla miasta w rozkwiście, gdyż pomiędzy tym murem a fortami niewolno wznosić budynków, miasto więc jest pozbawione możności rozszerzania swych granic.

To też w późniejszych fortecach nie wznoszono już murów, zamykających miasto, poprzstawano na budowaniu fortów, tylko silniejszych, gestszych, zato bardziej oddalonych od miasta.

Tak właśnie obwarowane było Leodyum, tak również do niedawna jeszcze była obwarowana Warszawa, dopóki rząd rosyjski, w przewidywaniu długotrwałego pokoju, nie skasował fortów dokoła naszej stolicy.

Przy swym obrzynie do niedawna wroście przekonana się Warszawa, że i obręcz fortów kłopotliwa również. W rejonie fortów miejscami wcale nie było wolno wznosić budynków, a miejscami, po zakatwieniu długich i uciążliwych formalności mógł właściciel placu postawić dom drewniany, bez piwnic murowanych, zobowiązawszy się podpisem własnym, że na pierwsze żądanie władz wojskowych rozbierze swój budynek.

Jest na to rada, oczywiście, mianowicie albo pierścień fortów najbliższych budować w bardzo wielkiej odległości od miasta, uczynić go tedy o wiele większym, albo też forty, które stały się zbyt bliskimi, kasować i budować nowe, dalsze.

Pierwszy sposób jest bardzo kosztowny, a drugi jeszcze kosztowniejszy.

Wracamy do francuskiego krytyka.

Uważa on, że pozostawienie miasta bez muru okalającego, powierzenie obrony fortom wyłącznie, naraża obronę na duże niebezpieczeństwo.

Wprawdzie każdy fort musi być zdobywany oddzielnie, a przedrzeć się między fortami jest bardzo trudno — pod krzyżowym ogniem armatnim. Ale zdobycie jednego fortu już ułatwia tę sprawę.

W mieście znajdują się władze, kierujące obroną fortów. Jeden fort z drugim komuni-

kuje się przeważnie za pośrednictwem miasta. Z miasta czerpie żywność i amunicję. Zawładnięcie miastem, pojmanie komendanta fortecy, paraliżuje poniekąd działalność fortów, odejmuje im jedność, pozbawia wszelkiej pomocy z zewnątrz.

Niemcy śmiałym natarciem dostali się do Leodyum. Wprawdzie rychło wyparto ich stamtąd, ale nowy, udatniejszy atak oddał miasto w ich ręce stanowczo, a pomiędzy jeńcami znalazł się i komendant fortecy.

Od tej chwili obrona fortów była już tylko aktem rozpaczki, skazanym z góry na niepowodzenie.

Wiemy, że dokoła Paryża stoi mur forteczny, oprócz trzech linii fortów zajmujących przestrzeń ogromną, a zatem wymagających zastosowania olbrzymiej armii oblegającej, nieprzyjacielskiej.

Wiemy także, iż Niemcy, w tej wojnie, nawet nie przystąpili do oblężenia Paryża, z tej słusznej uwagi, że dopóki nie zgnetli silnych wojsk francusko-angielskich, działających poza Paryżem, dopóty obleganie Paryża byłoby przedsięwzięciem wielce ryzykownym.

Ale jakże tu zgnieść tę armię, ciągle wzmacnianą coraz nowymi zastępami wojsk angielskich, napływającymi ustawicznie od południa i od północy.

Tę armię, która wciąż się cofała, unikała stanowczej bitwy do czasu, aż uczuła, że siły jej są zupełnie dostateczne do rozstrzygających olbrzymich walk zwycięskich ze zwalonemi wojskami przeciwnika.

Tak obronił się Paryż, a zdobyte zostało Leodyum ze wszystkimi fortami — pomimo nadludzkich niemal wysiłków obrońców.

Na zakończenie drobnotka z humorystycznym zabarwieniem.

Pierwsze ataki Niemców na Leodyum były odparte.

Rzecz z góry przewidziana.

Zwłoki żołnierzy niemieckich gęsto pokryły okolicę najbliższą.

Leodyjczycy zebrali mnóstwo zdobyczy. Pewien Anglik stworzył sobie istne muzeum: były tam kaski pruskie czyli pikielhauby, szable, buty, dragonów heskich, odłamki pocisków i tym podobne przedmioty.

Z tymi skarbami powrócił do swej ojczyzny. Ale, płynąc okrętem, pochwalił się przed współpasażerami. Zaczęto napierać na niego, że by dał innym choć trochę tych cennych pamiątek. Jedna dama powiedziała mu, że w morze skoczy, jeśli jej nic nie udzieli. Jakże jej było mówić.

Inna oświadczyła:

— Musisz mi pan odstąpić dwa kaski za pieniądze czy za miłość (for money or for love).

Niebawem urzrano, jak na pokładzie okrętu bawiła się dwiema pikielhaubami...

S. R.

TELEGRAMY.

Mobilizacja niemiecka.

Piotrogród, 4 października (P.). Potwierdzają się wiadomości, że mobilizacja niemiecka rozpoczęła się faktycznie 27 lipca i odbyła się bardzo szybko.

Rzeczwiśtom pod groźbą sądu polowego zakazano zawiadamiania nawet rodzin o powołaniu do wojska i o miejscowościach, gdzie zbierały się wojska.

O rozejm.

Piotrogród, 4 października (wł.). Otrzymało tu potwierdzenie pogłoski, że Niemcy zaproponowały ponownie Belgii zawieszenie broni. Gubernator wojskowy Brukseli miał otrzymać od rządu berlińskiego polecenie porozumienia się w tej sprawie z rządem belgijskim. Za pośrednika służy dyrektor brukselskiej filii „Deutsche Bank“.

Wzmocnienie straży.

Waga, 4 października (wł.). Wzmocniono znacznie strażę pograniczną w celu rozbrajania przekraczających granicę oddziałów państw walczących.

Sprawa Dardanelów.

Paryż, 4 października (wł.). Żądanie Turcji, warunkującej otwarcie Dardanelów zniesieniem kontroli floty sprzymierzonej nad okrętami tureckimi, może być uwzględnione przez mocarstwa trójporozumienia, o ile komenda tych okrętów będzie czysto turecka, nie zaś jak obecnie niemiecka.

Przeciwko kontrybucjom niemieckim.

Nowy-Jork, 4 października (P.). „New York Herald“ protestuje przeciwko zwyczajowi Niemców nakładania kontrybucyj pieniężnych na miasta belgijskie i aresztowaniu burmistrzów, gdy pieniądze te nie są wypłacone, uważając, że przypomina to czasy Czyngis-chana.

Nowy sposób.

Amsterdam, 4 października (wł.). Z Antwerpii donoszą, że belgowie stosują obecnie nową rolę przeciwko Niemcom. Mianowicie wypuszczają na linie kolejowe, zajęte przez Niemców, pociągi bez obsługi. Pociąg taki wpadł na stację Hall w chwili po odejściu niemieckiego pociągu wojskowego i wyrządził znaczne spustoszenia.

Wychodźcy.

Londyn, 4 października (wł.). Belgia zawar-

ła układ z Holandją, na mocy którego ta ostatnia udzieli schronienia 20,000 bezdomnym belgijczykom.

Ciekawa choroba

Rzym, 4 października (wł.). Donoszą tu z Bukaresztu, że król Karol rumuński rozchorował się ciężko. Choroba ta ma być w związku z ostatnimi demonstracjami przeciwaustriackimi w Rumunii.

Niszczyciel Lowanium.

Paryż, 5 października (wł.). „Matin“ donosi, jakoby sprawca spustoszenia Lowanium (Louvain) major hr. Manteuffel otrzymał miał dymisję.

Konwencya Anglii i Francji z Belgią.

Piotrogród, 4 października (wł.). „Wieczernie wremia“ podaje z niezacytowanego źródła wiadomość, jakoby Anglia i Francja zawarły d. 11 sierpnia osobną konwencyę z Belgią.

WOJNA.

Wojna austriacko-rosyjska w Galicyi.

Piotrogród, 6 października (wł.). Według wiadomości tu nadeszłych, w Galicyi wro zacięta walka już dni kilka trwa. Mianowicie wojska rosyjskie usiłują sforsować przejście przez Dunajec. Tu skoncentrowano całą armię gen. Danki'a, wzmocnioną świeżymi wojskami przysyłanymi z Węgier i z Moraw. Z armią generała Danki'a walczy nie mniej jak 6 korpusów niemieckich.

Wojna niemiecko-rosyjska.

Pod Osowcem.

Piotrogród, 6 października (wł.). Przybyli tutaj z terenu walk w suwalszczyźnie ranni oficerowie opowiadają, że bombardowaniem Osowca i wogóle całą końcową akcją ofensywy w gubernii suwalskiej, kierował sam cesarz Wilhelm, który zatrzymał się w Rominten.

Na terenie francuskim.

Paryż (wł.). Wieczorem 3 października ogłoszono urzędowo: „Nie otrzymano żadnych szczegółów, położenie ogólne jest pomyślne“.

Bordeaux 6 października (P) Autorytety wojskowe dopatrują się w fakcie opuszczenia przez Niemców lewego brzegu Mozy i posuwania się, chociaż powolnego, Francuzów na brzegu prawym tej rzeki, iż operacje lewego skrzydła niemieckiego nie udały się. Główne operacje skoncentrowały się obecnie na lewym skrzydle armii francuskiej, gdzie obie strony otrzymują bezustannie posiłki. Jednak i w centrum położenie przedstawia duży interes, gdyż ataki Francuzów zagrażają przerwaniem linii niemieckiej.

Paryż 6 października (P) Komunikat urzędowy ministerjum wojny z dnia 4 października: „Na skrzydle lewym wojska nasze odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela przeszły w niektórych punktach do natarcia. W innych miejscach linii bojowej zachowaliśmy wszystkie nasze pozycje. W centrum, aż do wzgórza Argońskiego nie stało się nic poważniejszego. W Argonach odrzuciliśmy nieprzyjaciela na północ. W Voevre posuwamy się naprzód, chociaż bardzo powoli. W Lotaryngii i Wogezach bez zmian.“

Paryż 6 października (P) Donoszą, że 22 batalion, któremu rozkazano zaatakować Niemców, zajmujących silnie ufortyfikowane pozycje, złożył dowody nadzwyczajnej odwagi i zapału. Batalion atakował trzy razy z rzędu na bagnety i wyparł nieprzyjaciela z okopów, których nie pozwolił sobie odebrać, pomimo wielkich strat jakie poniósł podczas ataków.

Kopenhaga, 6 października (wł.). Z Paryża donoszą, że na placu boju nie zaszły żadne zmiany wybitne. Obie strony oszczędzają znużonych żołnierzy. Francuzi przyznają Niemcom dzielność i wytrwałość w oporze.

Kopenhaga, 4 października (wł.) Według komunikatu berlińskiego, usiłowanie armii sprzymierzonej obejścia prawego skrzydła armii gen. Kluga znów się nie powiodło. Armia niemiecka otrzymała posiłki na całym froncie. Spodziewane jest przejście jej do działalności zaczepnej.

Rotterdam, 4 października (wł.) Do Tournai przybyło 40,000 Niemców dla osłonięcia odwrotu armii niemieckiej von Kluga, cofającej się z nad Aisne.

Oblężenie Antwerpii.

Paryż 6 października (P) Paryskie koła dobrane poinformowane nie niepokoją się losem Antwerpii. Niepowodzenie Niemców uchodził tutaj prawie za pewne, wobec środków, zastosowanych w celu wzmocnienia garnizonu Antwerpii oraz jej fortyfikacji.

Antwerpia 6 października (P) Po pięciodniowym zaciętym oporze garnizon belgijski, znajdujący się na wschód od Skaldy cofnął się nad rzekę Nethę, zmuszony do tego przez zabójczy ogień artylerji niemieckiej. Pozycje nad Nethą są bardzo silne i Belgowie będą stawiać tam energiczny opór.

Kopenhaga, 4 października (wł.) Według komunikatu berlińskiego Niemcy mieli zająć pod Antwerpią forty: Wawre, S-te Catherina, Dorpoold i Termond. Fort zaś Wachlém ma być zupełnie otoczony.

Na morzu.

London, 4 października (wł.) Krążownik niemiecki „Leipzig“ zatopił w pobliżu wybrzeży Ameryki Południowej angielski parowiec „Elsinor“.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Piotrogród, 4 października (wł.). Według posiadanych przez tutejszą ambasadę japońską informacji, należy oczekiwać w najbliższej przyszłości poddania się Kiao-Czao. Pierwsza linia obwarowań jest już zdobyta, zaś zdolność obronna linii drugiej, wobec przewagi jakościowej ciężkiej artylerji japońskiej nad niemiecką, słabnie coraz bardziej.

Znaczne usługi oddają oblężeniu wielkie, nowej konstrukcji hydroplany, z których rzucające bomby wyrzuciły już duże spustoszenia w urządzeniach portowych.

Zniszczyły one również pancernik austriacki „Kajserin Elisabeth“.

KRONIKA.

(a) Organizacja prawna. Niezależnie od istniejącej przy Milicyi Łódzkiej Sekcyi prawnej, przy dziewięciu biurach dzielnicowych Łodzi i przyłączonych przedmieść, zorganizowane zostały Komisje rozpoznawczo-pojednawcze.

Do składu dzielnicowej komisji rozpoznawczo-pojednawczej należą: przedstawiciel z grona obywateli, delegat robotniczy, naczelnik milicyi

3)

MAURICE LEBLANC.

NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy—patrz nr. 226).

— Dokończmy przeglądu korespondencji, Chapmanie. Czasu mamy dziesięć minut. Ach! list od pani Kesselbach. Dlaczegoż mi go wcześniej nie pokazała? Czy nie poznałaś pisma?

Nie ukrywał wzruszenia, z jakim dotykał tej ćwiartki papieru, którą żona jego miała w palcach, na której wzrok jej spoczywał i która niosła mu z oddali trochę jej woni, trochę jej myśli tajemnych.

Odetchnął perfumami koperty i odpieczętowaawszy ją, czytał powoli, półgłębko, urywkami, tak, że Champan dosłyszał wyrazy:

— „Nieco zmęczona... nie wychodzę z pokoju... nudzę się... kiedyż będę mogła zjechać się z tobą?... twój telegram przyjmę z radością“...

— Nadałaś telegram dziś rano, Chapmanie? No tak — to pani Kesselbach będzie tu jutro, w środę.

Wyglądał wesół i rad, jak gdyby ciężar interesów zleżał nagle, jego zaś wszelki niepokój opuścił. Zacierał ręce i odetchnął głęboko, jak człowiek silny, pewien powodzenia, jak człowiek szczęśliwy, który posiadał szczęście i czuje, że się obronić potrafi.

— Dzwonek, Chapmanie, dzwonią do przedpokoju, kłz, zobacz, kto to.

W tej chwili Edwards wszedł do pokoju i zameldował:

— Dwóch panów chce pana widzieć. To są ci panowie...

— Wiem. Czy tu są, w przedpokoju?

— Tak, proszę pana.

— Zamknij na klucz drzwi od przedpokoju i nie otwieraj już nikomu... oprócz jednemu panu Gourel z policyi. A ty, Chapmanie, wprowadź tych panów i powiedz im, że chciałbym się najpierw widzieć z pułkownikiem, z pułkownikiem samym.

Edwards i Chapman wyszli, zamykając za sobą drzwi od salonu. Rudolf Kesselbach poszedł ku oknu i oparł czoło o szybę.

Pod nim na ulicy toczyły się powozy i automobile równoległymi rzędami. W jasnym wiosennym słońcu połyskiwała miedź i lakiery. Na drzewach wata zieleń zaczynała się rozwijać, a pączki kasztanów rozchylały się drobnym, młodym liściem.

— Cóż u licha robi ten Chapman? — mruknął Kesselbach—coż on tak długo rozprawia?...

Wziął ze stołu papierosa, zapalił go i parę razy pociągnął. Nagle wydał lekki okrzyk. Obok niego stał mężczyzna, obcy mu zupełnie.

Cofnął się.

— Kto pan jesteś?

Mężczyzna — był to człowiek starannie, nawet elegancko ubrany, o czarnych włosach i wąsach i ostrym spojrzeniu — mężczyzna ten uśmiechnął się szyderczo.

— Kim jestem? To ja, pułkownik.

— Ależ nie, nie — ten, którego tak nazywam, który pisuje do mnie, podpisując się tak, wedle umowy, to nie pan przecież!

— Ależ tak, tak... tamten to był tylko... Ale zważ pan, drogi panie, to wszystko jest bez znaczenia. Grunt w tem, że ja, to jestem ja. I przysięgam panu, że tak jest.

— Ależ nareszcie, mój panie, jakież pańskie imię?

— Tymczasem jestem... pułkownikiem.

Rosnący strach ogarniał Kesselbacha. Kim był ten człowiek? I czego tu chciał?

Zawołał:

— Chapmanie!

— Co panu w głowie, czemu pan woła? Czy moje towarzystwo nie wystarcza panu?

— Chapmanie! — powtórzył Kesselbach — Chapmanie! Edwards!

— Chapmanie! Edwards! — powtórzył za nim nieznamy. — Cóż wy tam robicie, moi przyjaciele? Wołają was.

— Panie, ja pana proszę, ja panu rozkazuję, niech mnie pan puści!

— Ależ mój drogi panie, któż panu przeszkadza?

Usunął się grzecznie. Pan Kesselbach postąpił ku drzwiom, otworzył je i nagle rzucił się w tył. Przed temi drzwiami stał drugi mężczyzna z rewolwerem w ręku.

Kesselbach bąknął:

— Edwards... Chap...

Nie dokończył. W kątku przedpokoju, leżących obok siebie skępowanych, z zatkniętymi ustami, ujrzał ich obu — i sekretarza swego i swego lokaja.

(D. c. n.)

dzielnicowej lub jego pomocnik, oraz jeden z adwokatów przysięgłych, jako osoba kompetentna.

Adwokat jest przewodniczącym w komisji. Działalność komisji objęta jest ścisłym regulaminem i dokładnie protokołowana.

Jako wyższa poniekąd instancja służy komisjom sekcyja prawna, składająca się ze wszystkich adwokatów przysięgłych, znajdujących się w mieście.

Z tej liczby czterech adwokaci stanowią komplet stały i ściślejszy, jeden zaś reprezentuje sekcję w centralnym Komitecie Milicyi Obywatelskiej.

(a) **Dostawa soli do Łodzi.** Komitet obywatelski główny porozumiał się z domem handlowym „J. Wdowiński”, który podjął się dostarczenia Komitetowi 60 wagonów soli na potrzeby miasta, przyczem pewna ilość soli jaknajśpieszniej przewieziona ma być do Łodzi końmi.

Pan Wdowiński podjął się też dostawy tą drogą 20 cystern nafty miesięcznie od firmy Terakopowa.

(k) **W sprawie bezrobotnych.** Pierwsza partya robotników łódzkich, którą łódzkie biuro wyszukiwania pracy bezrobotnym zamierzało wyeksperymentować do kopalni donieckich, z powodu przerwania komunikacji została wstrzymana. Delegat p. Małachowski, który w celu załatwienia formalności przewozowych wyjechał do Warszawy, w drodze powrotnej zatrzymany został w Łowiczu i już nie przepuszczony do Łodzi, przeto udał się nad Don do kopalni Józowska, by na miejscu zbadać warunki pracy w kopalniach węgla.

(a) **Konfiskata węgla.** Milicya obywatelska skonfiskowała w ciągu ubiegłego dnia od kilkudziesięciu osób węgiel, pochodzący pośrednio lub bezpośrednio z rabunku i kradzieży na Stacji kolejowej.

(x) **Wyzysk.** Niesumienne osobistości starają się wyzyskać nieświadomość szerokich mas i wydrwić od nich bony za znacznie niższą cenę, strasząc nieświadomych że takowe kurs straciły. Jest to fałsz i wyzysk, bony tracą swą wartość dopiero po upływie 3 miesięcy po zawarciu pokoju.

Podarte lub zniszczone bony mogą być wymieniane codziennie pomiędzy 10 a 12 w łódzkim banku handlowym przy ulicy Spacerowej.

(a) **Z Tow. Akc. I. K. Poznańskiego,** Czynne dotychczas oddziały tkalni, część przędzalni i wykończalni Tow. Akc. I. K. Poznańskiego, zatrudniające 400 robotników, zostały wczoraj zamknięte.

(x) **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** (Przejazd 34). Zarząd uprasza członków Stow. (mężczyzn) o liczne przybycie do biura w bardzo ważnej sprawie między godziną 10 rano a 1 pp. oraz 3 i 7 wiecz.

(a) **Ze szpitala Poznańskich.** W danej chwili w szpitalu im. Poznańskich, przy ul. Targowej, znajduje się tylko 48 chorych.

(h) **Deszcz.** Z powodu opadu deszczu kopanie kartofli wstrzymano.

(k) **W Łodzi brak drożdży.** W mieście naszym odczuwać się daje dotkliwy brak drożdży i w krótkim czasie miastu zagraża zupełny brak tego artykułu.

(p) **Bezdomna.** Na ul. Brzezińskiej nr. 4, znaleziono na chodniku Stefanję Grochowską, służącą, bez zajęcia i mieszkania, lat 16, w zupełnym wycieńczeniu sił z głodu, choroby i zimna.

Nieszczęśliwą zaopiekowała się Milicya Obywatelska.

(h) **Z Konina.** Miasto ucierpiało bardzo na gospodarce Niemców. Mieszkańcy kryją się, gdzie mogą, a głównie wyjeżdżają w stronę Kłodawy i do Warszawy. Most na Warcie spalony.

(h) **Poświęcenie kościoła.** Dziś w Rudzie Pabianickiej dokonano uroczystego poświęcenia kościoła.

(k) **Przy rabowaniu węgla kamiennego** na stacji kolejowej w Piotrkowie wojska niemieckie dały salwę do tłumu, przyczem zabito dwóch robotników miejscowych, Ignacego Kordasa i Teofila Kozłowskiego.

(k) **Za wykrycie broni—śmierć.** W Piotrkowie i okolicy rozstrzelano przez wojska niemieckie 17 osób, u których znaleziono broń i kosa, wbrew nakazowi komendantury nie wydane władzom niemieckim.

(k) **Miër ist schon deutsches Eigentum.** — W niedzielę do Piotrkowa przybyła z Łodzi zamieszkująca tutaj Niemka, zagraniczna poddana, pani Z. W.

Pani ta zwróciła się do komendanta wojskowego miasta Piotrkowa, von Hollwega z prośbą o giejt na swobodny przejazd za granicę.

Na to komendant z oburzeniem krzyknął: „Petriku das ist schon deutsches Eigentum!” (Piotrków jest już niemiecką własnością).

(h) **Opał.** Pod stacją Karolew z dróg zbierają miał węglowy zmieszany z błotem i tem palą.

Wiadomości wojenne.

(a) **Poławania w lasach spałskich.** Z powodu zajęcia Tomaszowa i Spały wojska niemieckie rozpoczęły polowanie „monstre” w lasach Cesarskich.

Do obławy zapędzono wszystkich mieszkańców okolicznych i kilka batalionów piechoty. Liczba zabitej zwierzyny jest wielka. Ubite jelenie i sarny idą na wyżywienie wojska do Piotrkowa i Sulejowa.

Prócz tego ogromne transporty pociągami całymi wywożone są koleją za granicę.

(k) **Przemarsz Niemców.** Nocy dzisiejszej szosa pabianicka osłaniana była pod Pabianicami przez liczne oddziały ułanów niemieckich.

Pod osłoną kawalerii przez Łask i Bełchatów w stronę Piotrkowa przesunięto od strony Sieradza liczne wojska niemieckie prowadzące silną artylerję, także i parki pontonowe i artyleryjskie.

(k) **Rosyjski samolot nad Tomaszowem.** W niedzielę ubiegłą ponad Tomaszowem i okolicą szybował samolot rosyjski, systemu Newporta, rekognoskując pozycje wojsk niemieckich. Samolot ostrzeliwano z kartaczownic, lecz bez skutecznosci. Dokonawszy wywiadu, samolot znikł w kierunku Skierniewic.

(k) **Bitwa pod Jeżowem.** Na linii Kuluszki-Rogów pod Jeżowem rozpoczęła się bitwa pomiędzy niemieckimi oddziałami czołowymi oraz kawalerją i artylerją rosyjską. W okolicy słychać silną kanonadę.

(k) **Niemcy w Łasku.** W okolicy Łasku ukazały się podjazdy niemieckie, przybywające od strony Bełchatowa.

Na Łask ciągną większe siły wojska niemieckiego. Pierwsze podjazdy wkroczyły już do Łasku onegdaj rano.

(k) **Sieradz.** Jak nam komunikują mieszkańcy okolic Zduńskiej Woli, w Sieradzu i okolicy niemieckie wojska inżynieryjne i rotysaperów zajęte są naprawą zburzonych przez wojska rosyjskie mostów oraz przebudową szerokościowej linii kolei kaliskiej na wąskotorową.

(k) **Aerodrom wojskowy niemiecki pod Piotrkowem.** We wsi Meszczach, gub. piotrkowskiej, 5 wiorst od Piotrkowa, Niemcy urządzili aerodrom dla wojennych aeroplanów. Na obszernym placu ustawiono szereg hangarów dla samolotów, pilnie strzeżonych przez łańcuchy wojsk. Dla obrony przed ewentualną napaścią z góry aerodrom strzeżony jest przez specjalne armaty, ustawione na samochodach.

(k) **Ewakuacja rannych żołnierzy.** W poniedziałek ubiegły ze szpitala piotrkowskiego ewakuowano zagranicę pociągiem transport 40 żołnierzy niemieckich.

(k) **Zaginiony aeroplan niemiecki.** W sobotę ubiegłą z hangaru pod Piotrkowem wyruszył na linię bojową aeroplan niemiecki wojskowy. Ponieważ aeroplan nie powrócił i poszukiwania jego nie odniosły skutku, przypuszczają, że wpadł w ręce Rosyan.

(a) **Z Łasku do Piotrkowa.** — Pułk piechoty, który w ubiegłą niedzielę wieczorem zatrzymał się na nocleg pod Łaskiem, w poniedziałek wyruszył w stronę Piotrkowa.

Nazajutrz podążyła za nim rota kartaczownic.

(k) **Samoloty rosyjskie działają.** W Szydłowcach, gub. radomskiej samolot rosyjski rzucił bomby na tabor i parki artyleryjskie niemieckie. Jedna z bomb trafiła w jaszczyk z amunicją, który eksplodował, zabijając kilku ludzi z obsługi parkowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Podjazd niemiecki w Łodzi.

Dziś o godz. 12 i pół w południe od strony Pabianic wjechał do Łodzi podjazd niemiecki w sile około 30 koni.

Najpierw jechało 8 kawalerzystów, a w pewnej odległości podążała reszta podjazdu.

Podjazd przejechał przez całą ulicę Piotrkowską i zatrzymał się pomiędzy ulicą Cegielińską i Nowym Rynkiem.

Po chwilowym wypoczynku podjazd niemiecki udał się w dalszą drogę, lecz spotkawszy na ulicy Zgierskiej obok Kościoła oddział rosyjski, podjazd niemiecki cofnął się w stronę Górnego Rynku.

Ostatnie telegramy.

Los Austrii przesądzony.

Paryż, 5 października (P.) Omawiając wyjazd Najjaśniejszego Pana do armii czynnej „Temps” pisze:

„Obecność Cesarza Mikołaja w armii czynnej wywołała we Włoszech i na Bałkanach głośny oddźwięk, oznacza bowiem nastanie wielkiej chwili rozstrzygającej dla tych, którzy ociągają się jeszcze z powzięciem decyzji.

Obecność Jego Cesarskiej Mości zmusi ich do zrozumienia, że los Austrii jest już bezpowrotnie przesądzony i że przy ostatnim rozrachunku wynagrodzone będą z jedną szczodrobliwością te tylko narody, które dopomogły do przygotowania owej likwidacji”.

Metropolita Szeptycki.

Pietrogród, 5 października. (wł.) — „Nowoje wremia” donosi:

Władze rosyjskie pozostawiły zrazu metropolitę unickiego, hr. Szeptyckiego, na wolności we Lwowie, wzięwszy od niego słowo, że nie będzie się mieszał do polityki.

Niebawem jednak arcybiskup Szeptycki podczas nabożeństwa przemówił gniewnie o najeźdźnikach i pocieszał zebranych nadzieją rychłego uwolnienia Lwowa.

Obecny na nabożeństwie oficer rosyjski zaawiadomił o tem zwierzchność, poczem niezwłocznie ks. Szeptyckiego aresztowano i wywieziono do Rosyi.

Właskawienie.

Pietrogród, 5 paźdz. (wł.) „Nowoje wremia” donosi: Na wniosek ministra sprawiedliwości, skazanemu na dwuletnie zamknięcie w twierdzy profesorowi uniwersytetu piotrogrodzkiego, Janowi Baudouinowi de Courtenay, pozwolono Najwyżej zmniejszyć karę do trzech miesięcy. (Znakomity językoznawca polski był skazany za wydanie broszury politycznej o stosunkach wewnętrznych państwa rosyjskiego; przyp. red.)

Włocławek wolny.

Warszawa, 5 października (wł.) Z Włocławka nadeszła wiadomość, że Niemcy są z tego miasta wyparci.

Urzędnikom, którzy opuścili miasto, polecono wrócić na stanowiska. O ile przejazd kolejną będzie niemożliwy w najbliższych dniach, urzędnicy mają powrócić samochodami.

W drodze powrotnej.

Saloniki, 5 października. (P.) Rząd bułgarski pozwolił podróżnym rosyjskim, którzy przybyli do Salonik, morzem z Europy zachodniej, przejechać przez terytorium bułgarskie w drodze do Rosyi.

Przecięty kabel

Paryż 5 października (Tel. wł.) Niemcy przecięli podmorski kabel telegraficzny, łączący Londyn z Bilbao.

Polacy w Danii.

Kopenhaga 5 października (Tel. wł.) Rząd duński pozwolił znajdującym się w Danii 8,000 robotników polskich pozostać na ziemi duńskiej podczas całego trwania wojny.

6. 7 p.

Zygmunt Stasio Garmczarek

przeżywszy lat 5 $\frac{1}{2}$, zakończył swój krótki żywot dnia 6-go października. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 8-go października o godzinie 9-iej pół z domu przy ul. Nizkiej Nr 4, na nowy cmentarz katolicki.
Na smutny ten obrząd zaprasza wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół mentalona w bólu
ROZWOJ

2520

Mobilizacja dodatkowa.

Piotrgród, (P.) Najwyższy ukaz Imienny do senatu rządzącego:

„Uznawszy za niezbędne postawienie na stopie wojennej oraz wzmocnienie niektórych oddziałów armii, rozkazujemy:

I) powołać do służby czynnej: a) szeregowców zapasowych armii z powiatów: czerdyńskiego, irbickiego, kamyszkowskiego i szadryńskiego gub. permskiej, nolińskiego, urzumskiego, jarrańskiego, małyckiego, elabuskiego i sarapulskiego gub. wiackiej, mezelińskiego gub. ufańskiej, troickiego i górnouralskiego gub. orenburskiej, kustanajskiego w okręgu turchajskim, oraz z okręgów amurskiego i nadmorskiego, b) szeregowców pospolitego ruszenia I kategorii dla sformowania jeszcze nie utworzonych oddziałów pospolitego ruszenia w powiatach: irbickim, kamyszkowskim i szadryńskim gub. permskiej, oraz wierchnieuralskim i troickim gub. orenburskiej.

II) dostarczyć koni, wozów i uprząży do oddziałów wojsk, w powiecie samarskim teście gubernii, w pow. ufańskim teście gubernii, w pow. jekaterynburskim gub. permskiej, w okręgach amurskim i nadmorskim. Same konie dostarczyć: w pow. syrańskim gub. sambińskiej, powiatach wiackim i głazowskim gub. wiackiej, bogurusańskim gub. samarskiej i permskim gub. permskiej.

III) Powołać uwolnionych kozaków amurskiego i usuryjskiego wojsk kozackich, w ilości potrzebnej do skompletowania oddziałów kozackich.

IV) Czas powołania i dostaw ma określić minister wojny.

V) W razie konieczności dodatkowego zaopatrzenia oddziałów wojsk urzędów i instytucji wojskowych w konie, inne bydło pociągowe, wozy oraz uprząż, rozkazujemy, by minister wojny w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych oznaczył w całym państwie okręgi i czas dostaw.

Senat rządzący nie omieszcza poczynić stosownych rozporządzeń celem wykonania niniejszego.

Na oryginalne, własną Jego Cesarskiej Mości ręką, podpisano:

MIKOŁAJ.

W Carskim Siole 1 (14) września 1914 r.
Kontr-asjgnował: minister wojny, generał-adjutant Suchomlinow.

Koszty wojny wszechświatowej.

Jeszcze przed rokiem austriacki minister skarbu w Izbie poselskiej oświadczył, że na wypadek wojny każdy żołnierz austriacki będzie kosztował przeciętno około dwanaście koron dziennie. Do tej sumy nie wliczono tych wydatków późniejszych, które powstaną pod formą emerytur, odszkodowań, oraz innych wydatków osobistych, będących następstwem wojny.

Według jego obliczeń, wojna, która potrwa pół roku i w której wezmą udział dwa miliony żołnierza, kosztowałaby 4.300.000.000 kor.

Na podstawie tego oświadczenia austriackiego ministra skarbu — piszemy te szczegóły z przepuszczonego przez cenzurę artykułu w wiedeńskiej „Rundschau” — finansista angielski Edgar Crammond ogłosił w kwartalniku „Quarterly Review” obliczenie bardzo interesujące, co będzie kosztowała wojna wszechświatowa.

Celem ustalenia sobie pewnych podstaw faktycznych, dzięki którym uzyskałby pewne prawdopodobieństwo dalszych obliczeń, zestawił wydatki francuskie podczas wojny w 1870 roku. Francja straciła podczas owej wojny 21.500 oficerów, 702.000 żołnierzy zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Nie licząc pięciu miliardów franków kontrybucyj, Francja wydała na potrzeby czysto wojenne 1.300.000.000 koron. Wydatki Niemiec na wojnę wynosiły 1.900.000.000 koron. Natomiast straty niemieckie w ludziach były daleko mniejsze, gdyż zabito, raniono i wzięto do niewoli 6.267 oficerów i 123.400 żołnierza.

Wojna południowo-afrykańska trwała 31 miesięcy. Anglia straciła 44.700 oficerów i żołnierzy, a według obliczeń swojego urzędu skarbowego wydała 5.100.000.000 kor.

Wojna rosyjsko-japońska trwała półtora roku. Japończycy stracili 135.000 oficerów i żołnierzy. Wydatki na bezpośrednie potrzeby wojenne pięć miliardów koron. Rosja straciła 350.000 żołnierza zabitego, ranionego i wziętego do niewoli. Koszty bezpośrednie tej wojny wynosiły 7.200.000.000 kor.

Ów finansista angielski oblicza, że Niemcy w pierwszych sześciu tygodniach po wypowiedzeniu wojny będą musiały wydać trzy miliardy koron. W następnych zaś sześciu tygodniach wydadzą 2.400.000.000 koron. Prócz tego trzeba liczyć straty materyalne, które każde państwo

ponosi. Finansista angielski nie wie, czy Anglia weźmie udział w wojnie, ale robi bardzo charakterystyczną uwagę, że straty materyalne Niemiec wzrosłyby niesłychanie, gdyby przyszło do choćby częściowego zniszczenia floty wojennej niemieckiej.

Do tych wydatków nie są wliczone straty niesłychane, które ponosi handel i przemysł niemiecki.

Wydatków wojennych angielskich Anglik nie podaje. Przeciwno jednak przypuszcza, że skutkiem wojny, nawet zwycięskiej, Anglia straci część dziesiątą swojego ogólnego majątku narodowego. Ponieważ ten ogólny majątek narodowy angielski wynosi 200 miliardów koron, przeto straty angielskie podczas wojny wynosiłyby 20 miliardów kor.

Autor angielski przypuszcza, że wojna wszechświatowa, która trwałaby tylko trzy miesiące, pociągnęłaby co najmniej 12 do 14 miliardów koron wydatków bezpośrednich.

„Kropka mleka”.

Od 25 sierpnia r. b. „Kropka mleka zaczęła korzystać z dobrodziejstw Komitetu obywatelskiego, który przeznacza odpowiednie sumy na zakup mleka.

Sprawozdanie za czas od 25 sierpnia do 1 października r. b. wykazuje, że „Kropka mleka” wydała bezpłatnie z funduszu Komitetu Obywatelskiego w punktach rozdawniczych przy ul. Placowej nr. 3 i Zgierskiej nr. 15 — ogółem 16.033 butelek mleka sterylizowanego (fiaski półlitrowe) 682 niemowlętom, za ogólną sumą rb. 668 kop. 64.

P. Władysław Makarczyk, właściciel dominium Przatów, powiatu łaskiego, skąd „Kropka mleka” sprowadza mleko, ofiarował dwa duże filtry.

P. August Mering ofiarował bezpłatnie mieszkanie przy ul. Zgierskiej, przy ulicy zaś Placowej — wyznaczono lokal przez ks. prałata Tymienieckiego.

Liczba zgłaszających się po mleko zwiększa się z dniem każdym. Zarząd „Kropki mleka” przewiduje iż będzie mógł sprostać zadaniu w nadziei, że komitet obywatelski zwiększy wydaną zapomogę z uwagi, iż mleko dla niemowląt jest tem samym, co chleb dla dorosłych. (a)

Zawiadamiamy naszych prenumeratorów, że od dziś będziemy dodawać bezpłatnie wydanie poranne „Rozwoju” tylko do końca toczącej się wojny.

Administracja „Rozwoju”.

Zarząd eksploatacji ŁODZKICH RZEŹNI MIEJSKICH
ul. Inżynierska I. Tel. 48 i 14-65

wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb.
Poleca również lód sztuczny po 15 kop. za puł na miejscu, bez odstawy. 2119

Jutro i codziennie wyjeżdżam koniami do Warszawy
zabieram listy i pasażerów. Wiadomość Wysoka Nr. 10. Tel. 28-66. 2822

Drobne ogłoszenia.

A kuszerka przyjmuje chore, a udziela porad, biednym ustępstwo, dyskrecja. Piotrkowska nr. 225 — 19. 8955—12sp—3

A Meble różne do sprzedania zabezpiecz. Mikołajewska 40 mieszka 2. 9500—2-1

W nuczyciel z wyższym wykształceniem, kilkoletnią praktyką (patent domowego—matematyki) poszukuje lekcyj w szkołach, korepetycji, kondycji. Specjalność: matematyka, fizyka, nauki przyrodnicze. Może wyjechać, warunki skromne. Oferty: Administracja Rozwoju pod „Nuczyciel”. 9588—3*—1

Nuczycielka adziela konwersacyi niemieckiej, gruntowna znajomość języka, najlepszy akcent. Oferty proszę składać sub. „Poznanianka”. 9481—3—3

Nuczycielka domowa (Złoty Medal) Kaliszanka poszukuje korepetycji. Widzewska nr. 36 u rządcy. 9574—3—2

potrzebna jest służąca znająca się na kuchni. Zgłaszać się: Nowy Rynek 5 do właściciela domu. 9585—3—2

potrzebna zaraz skromna panienka do dzieci i szycia. Spacerowa 39 m. 3, 2 piętro. 9591—1

potrzebny chłopiec do terminu do szewca z początkami. Ul. Piotrkowska 261, m. 17. 9592

SAMOTNY mężczyzna poszukiwany kuje pokoju ameblowanego, z pościelą, z wygodami, nie krapującego, w środku miesiąca. Oferty pod „W. P. K.” w Administracji „Rozwoju”. 9589—1

STUDENT trzeciego roku politechniki, Kaliszanka, poszukuje korepetycji. Widzewska 36 u Rychtera. 9580—3—3

Umeblowane dwa — trzy pokoje z kuchnią w środku miesiąca, potrzebne zaraz. Oferty pod „L. N.” 9568—2—2

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje każdy z osobnym wejściem razem lub oddzielnie z meblami, 2 piętro, front, Widzewska 16, mieszkania 6. 9570—2—2

Zaginęła opaska M. O. Z. Nr. 15. Uprasza się o zwrot do I-go cyrkułu. 9537—1

Zagubione dokumenty

Jan Kluska zagubił paszport wydany z gminy Zielona Dębrowa, gub. piotrkowskiej, pow. Noworadomskiego. 9580—5—2

Konstanty Kokot zagubił paszport i bilet wojskowy wydany z miasta Łodzi. 9591—5—1

Ludwika Bednarek zagubił kartę L. tę od paszportu wydaną z fabryki Leonarda. 9574—1

Mazurek Antoni zagubił paszport wydany z m. Łodzi. 9550—3—5

Paweł Olejniczak zagubił paszport wydany z gminy Zadzim, gub. kaliszkiej. 9552—5—5

Stanisław Jóźwiak zagubił kwit o paszportu wydany z fabryki Karola Kreczmera. 9575—1

Zaginął paszport na imię Witolda Lewczenko wydany z Kamieniec Podolskiej gubernii, pow. ganiejskiego, obwodu Krasnopolskiego, osady Kiwaczewki. 9555—3—3

Zaginęła karta od paszportu z wydaną z cegielni A. Keniga na imię Józefa Kadrzyńskiego. 9583—1

AKCYJI

Tramwaj Łódzki jeszcze parę sztuk kupię, tylko tanio. Piotrkowska nr. 41, Główny skład wyrobów stalowych. 2810

Dr. Feliks Skuslewicz
Andrzejka 13
ChOROBY skórną, weneryczne i moczopiętne.
Przyjmuje: od 9 $\frac{1}{2}$ do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9 $\frac{1}{2}$ do 12-ej. Telef. 25—25. 507

Adwokat 2760
PIOTR LASOCKI
mieszka obecnie Mikołajewska 27
Sprawy karne i cywilne.